Nr 39.

GAZETA WIEYSKA.

Praca wszystko zwycięża.

w Warszawie dnia 26. Września Roku 1817.

Opis sposobu stawiania budowli wieyskiéy z gliny ubitéy i z wypalonéy, w Indostanie od niepamiętnego czasu zaprowadzonego.

Wyimek tłómaczony z pisma iednego peryodycznego niemieckiego z przedwtsępnemi uwagami tłomacza. (Rzecz udzielona Redakcyi G. W. przez W. Aloizego Biernackiego z Sulisławic.)

Wszystkie znane dotąd w kraiu naszym sposoby budowania, wyiąwszy okolice gdzie łupny kamień się znayduie, i iako materyał budowniczy używany bywa maią swoie niedogodności. I tak, domy drewniane są i krótkotrwałe; w okolicach ubogich w budulec, kosztowne; wystawione są na niebezpieczeństwo ognia i trudno się w nich zastrzedz od zimna i przewiewu. (Dwa ważne względy w budynkach dla umieszczenia ludzi lub zwierząt przeznaczonych.) Domy z cegły są zbyt kosztowne i trudno ie doskonale stawiać dla braku umieiętnych i rzetelnych strycharzy; trwałość domów z ziemi ubitéy niepalonéy postawionych zawisła od fundamentów, przynaymniéy łokieć nad powierzchnią z cegły dobrze wypalonéy lub z kamieni polowych prochem rozsadzonych w każdym przypadku na wapno wymurowanych, (które to materyały w wielu mieycach są i kosztowne i trudne do sprowadzenia); od obszernego okapu szczególniéy ze strony zachodniéy i północnéy proporcyonalnego do wysokości ścian, i od nieprzerwanie bacznego utrzymywania dachów, nakoniec od tego żeby dom z tego materyału nie był na wylew rzek wystawiony.

W okolicach gdzie wielkie polne kamienie okrywaiąc orne łany utrudniaią ich uprawę i wzbraniaią zupełnie użycia doskonalszych narzędzi rolniczych, zwłaszcza gdzie wapno nie zbyt drogo przychodzi; (gdyż mury kamienne na glinę stawiane są nietrwałe); zasługuie murowanie z kamieni polowych prochem rozsadzonych na wapno, na pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi sposobami budowania we wszystkich

względach. Buduiąc tym sposobem stawiamy wiecznie trwałe budowle ulepszaiąc przy tym posadę.

Sposób stawiania zabudowań wieyskich z gliny ubitéy a potém w ścianach wypalonéy, w Indyach powszechnie używany od kilkunastu wieków, wolny zdaie się bydź od wszystkich niedogodności z iakiemi połączona iest budowa z drzewa, z cegły lub z gliny surowéy; rozumiem dla tego iż przyiemnym będzie czytelnikom Gazety Wieyskiéy opis iego wyięty z pisma peryodycznego niemieckiego którego słowne tłomaczenie iest następuiące.

Sposób budowy w Indyiach od kilkunastu wieków zaprowadzony czyni ich budynki wieyskie trwałemi, daie im przyiemne weyrzenie, czyni zdrowemi, i niekosztownemi; niewymagaią one umieiętnych rzemieślników, a przytém równie są bezpieczne od pożarów iak od wylewów choćby też naygwałtownieyszych i długotrwaiących; iak tego dowodzą okolice po nad brzegami Gangesu i Indu położone i tym sposobem zabudowane.

Następuiące iest postępowanie w tym rodzaiu budowy.

Rozpoczyna się robota od wykopania fundamentów pod ściany tak zewnętrzne iako i środkowe, w głąb pięć, sześć lub siedm stop podług różnéy wysokości iaką ma mieć dom lub stodoła. Wyrzucona z fundamentów ziemia suszy się do naywyższego stopnia. Z wyrzuconéy ziemi bierze się gliniasta i tłusta transportuie się na mieysce na ten koniec przeznaczone, gdzie na proch kruszona bywa. Do potłuczonéy na proch gliny lub tłustéy ziemi domięszywa się $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{3}$ lub $\frac{1}{2}$ grubego piasku lub drobnego ziarna przepuściwszy go wprzód przez przetak i odosobniwszy większe kamiuszczki, potém sypie się wyczyszczony piasek w glinę w proch zamienioną i mięsza się z nią iak może bydź naystaranniey żeby nigdzie niebyło gliny bez piasku, ani przeciwnie; na sześć godzin przed użyciem téy mięszaniny skrapia się należycie lecz w takiéy tylko ilości iaka wciągu dnia spostrzebuie się. Po tém przygotowaniu i kiedy grunt zupełnie suchy przynosi się na mieysce zrobiona glina i rozpoczyna się murowanie wszystkich ścian podług rysunku. Z wszystkiemi zewnętrznemi iak wewnętrznemi ścianami postępuie mularz równo i wyrównywa powierszchnią horyzontalnie podług wagi i wszystkie ściany robią się zupełnie prostopadłe za pomocą sznura z ołowiem na końcu (*Senk bley*) w murowaniu postępuie mularz ustawiaiąc w całéy grubości ścian warszty ośm do 10 cali grube. Grubość ścian naymniéy dwie stopy wynosi a nigdy 4 stop przechodzić niepowinna, i stosuie się szczególniéy do potrzeby oporu który wylewom rzek domy dawać maią. Podnoszą się mury o iednę tylko warsztę codziennie ieżeli 3 do 4 stop grubości maią, a dwie ieżeli grubość od 2 do 4 stop wynosi, a o trzy warszty przy grubości 2. stop a to z przyczyny żeby ściany należycie

wyschły. Skoro doprowadzone są mury do wysokości architramu to to iest kiedy iużby przyciesi zwierzchnie kłaść na nich można *), wyrzynaią się w nich otwory dla balek w które się krokwie wpuszczaią. Nie trzeba nadmieniać iż muruiąc robią się w ścianie otwory na drzwi i okna.

We dwie niedziele po wystawieniu murów, to iest w tenczas kiedy tak wyschły iak cegła nim ią do pieca wożą, nie potrzeba nic żeby im dać trwałość kamienia iak tylko wypalić ie podobnie iak cegłę. Ażeby im tę moc nadać otaczaią ściany z obu stron kratą z bambusowego lub innego twardego i suchego drzewa. W Indostanie gdzie sposób takowy budowania iest w powszechném używaniu, można naiąć drągów żelaznych temu zamiarowi poświęconych. Takowe służą do podpory stosów czyli krat z drzewa z obu stron ustawionych, daiąc co trzy lub cztéry pokłady drzewa podstawę z drągów żelaznych. Obstawienie to ścian drzewem znaydować się powinno w odległości od nich na 3 do 4 stop; stosownie do różnéy grubości murów i ta wypełniana bywa drzewem, torfem lub wysuszoną na słońcu mierzwą bydlęcą lub owczą **). Te dwa ostatnie materyały są i niedrogie i bardzo odpowiadaią zamiarowi dla czego do wypalenia glinianych murów i do palenia cegły w Indyach powszechnie są w używaniu. W Europie więcéy w proporcyi hoduią bydła różnego rodzaiu aniżeli w Indyach, nie widzę więc dla czegoby niemiałEuropeyczyk Indyanina w tém postępowaniu naśladować. Stosy te składaią się podług różnéy wysokości murów z różnych wysokości kondygnacyi z 3, 4 lub 5 stóp wysokich, warsztami z ziemi lub na pół ususzonego torfu ośm do 10 cali grubemi iedna od drugiéy przedzielonych; zapalaią się nayprzód naywyższe a potém niższe stosy a tak wypalaią się mury zacząwszy od gzymsu a postęuiąc coraz niżéy aż do spodkowéy warszty podstawy. Spodkowe stosy więcéy zabieraią w sobie materyału palnego a czém wyższe, tém mniéy w proporcyi, z powodu iż spadkowe mury grubsze są od zwierzchnich i ze spodnie stosy paląc się utrzymuią gorąco górą także a przez to do przepalenia zwierzchnich murów skutecznie dokładaią się.

Ogień przepala mury w tym stopniu iak cegłe, na 6, 8, do 10 cali wśkróś, a tak utrzymuią się mury iak ulane, które tym są mocnieysze że żadnéy fugi niemaią. Niedziała dla tego szkodliwie na nie wpływ atmosfery, znoszą naywiększe ciężary i są niewzruszone pomimo uderzenia

*) Dalsza treść téy rozprawy pokaże że Indyiskie domy zamiast dachu pokrywane bywaią pokładem ze ziemi którą przyciesi dosięgaią.

**) Komu to użycie mierżwy (gnoiu) zdaie się bydź nie gospodarskie, to powinien rozważyć że podobne budowle nie corocznie stawiane bywaią, a do tego wszak i popiół do użyźnienia służy.

naywiększych bałwanów wody rzek występuiących z swoiego łożyska lub zalewów nadzwyczaynie wielkich a w Indostanie peryodycznych. Doświadczenie wielu wieków stwierdziło iż budowle tym sposobem stawione są we wszystkich dopiero wspomnionych względach nierównie trwalsze od budynków z cegły wystawionych. Przystąpmy teraz do opisu sposobu robienia argamasów czyli dachów w kształcie tarassów także w Jndyach powszechnie używanych. Skoro wypalone mury wystygną uprzątaią żelazne rusztowanie i popiół, potém kładą się belki a po nich zwierzchnie przyciesi; te pokładaią się albo cienkiemi tarcicami lub świeżemi cienkiemi gałęziami, a na pokład sypią się różne warszty ziemi składaiące argamassę (zachowuiąc nazwisko kraiowe). Pierwsza czyli spodnia warszta dachów Indyiskich składa się z ziemi tłustéy zmięszanéy w równéy części z gatunkiem marglu olze nazwanym, które zmięszawszy tłuczone bywaią w korycie; i iest zwykle 4 cali gruba. Pierwszą warsztę przykrywa druga z gliny gancarskiéy tak przysposobionéy iak gdyby garki z niéy miały bydź robione, dostaie warszta ta 2, 3, do 4, cali grubości; urównana bywa zupełnie horyzontalnie a potém tak długo ubiiana dopóki zupełnie nie wyschnie. Jeżeli schnąc zaczyna się gliniasta warszta pękać, natenczas zalepiaią się szpary tąż samą gancarską gliną i tym sposobem przysposobioną. Ta druga warszta skoro uschnie przykrywa się trzecią i ostatnią składaiącą się z tłustéy na próch utłuczonéy ziemi do któréy dodaie się czwarta część cegły drobno utłuczonéy i ¼ piasku drobnego, te wszystkie ingredyencye sypią się w skrzynię, mięszaią i tłuką się zupełnie podobnie iak wapno z piaskiem; potém przykrywa się tą mięszaniną równo druga warszta argumassu na 6 do 8 cali grubo i warszta ta ubiia się podobnie iak obiedwie poprzednie tak długo poki nie wyschnie zupełnie.

Tym sposobem ubity taras nieprzepuszcza deszczu.

Autor téy rosprawy nadmienia ieszcze iż sążeń kostkowy tak zrobionego tarassu kosztuie w Indyiach 6 franków, dodaiąc iż robotnik tańszy iak we Francyi. Domy podobnym sposobem zbudowane można dowolnie przyozdabiać i składać się mogą z kilku piątr; ieden dom na 5 piętra wysoki nad rzeką Gemma w prowincyi Elenbad przed 430 lat opisanym sposobem zbudowany tak się dobrze utrzymuie bez naymnieyszego uszkodzenia iak gdyby dopiéro był wystawiony *).

*) Na iarmarku iednym do ekonomii koronnéy Bolesławice należącym, zdarzyło mi się widzieć stodołę z gliny ubitéy postawioną na któréy się przed kilko laty spalił dach, ściany nietylko nieucierpiały przez ten pożar ale raczéy widocznie na trwałości po wypaleniu zyskały i powtórnie są przykryte.

U. Tło.

List do Redakcyi Gazety Wieyskiéy.

Czytaiąc w Nrze 31. Gazety Wieyskiéy, przepisy postępowania w ro-

bieniu masła, osądziłem iż w swoiém mieyscu rzecz zrobię, kiedy Redakcyi sposób solenia masła, z dzieła niemieckiego: *Oekonomische Bibliothek* P. *Krystyana Fryderyka Bergér* w tém spodziewaniu prześlę, że szanowna Redakcya, która tak chlubnie rozszerzeniu polepszenia w naszym kraiu wszelko gatunkowego gospodarstwa poświęca się, mieysca mu w swoim piśmie nieodmówi. Oto są słowa P. Berger. „Bierze się $\frac{2}{4}$ części białéy soli kuchennéy $\frac{1}{4}$ część saletry, i $\frac{1}{4}$ część cukru sypie się razem w moździerz tłucze iak naymieléy, przesiewa, i 2. łóty téy mięszaniny do osolenia iednego funta masła używa się. Osolone tym sposobém masło, mocno się łyżką przeciera, i szczelnie w naczyniach pakuie; lecz po upakowaniu dopiéro we trzy tygodnie używane bydź może, aby przez ten czas potrzebnych nabrało własności." „Doświadczałem" mówi P. Berger" różnych sposobów solenia masła, ten przecie naylepszym znalazłem. Jadłem masło podług tego przepisu uprawione; miało iuż trzy lata, a zupełnie swóy pierwotny smak, kolor, i zapach zachowało; wystawione zaś na targ, o 30 procent od innych gatunków masła droźéy przedawane było."

Jan Ł.....i R. W. S.

Wyiątki z dzieł Niemieckich P. Krystyana Frederyka Berger. nadesłane Redakcyi Gazety Wieyskiéy.

Sposób bielenia lnu.

Bierze się len wymiądlony i wyczyszczony z paździerzy, składa w drobne kitki i moczy przez 24. godzin w wodzie, z solą kuchenną dobrze rozprawionéy. Po 24. godzinach, wyimuie się z téy osolonéy wody, w czystéy rzecznéy płucze, w kotle żelaznym, grubém suknem dla ochronienia włokna od przypalenia, wewnątrz wysłanym, do połowy wysokości kotła układa, ługiem tęgim, w równych częściach z wapna niegaszonego i popiołu bukowego zrobionym nalewa; i przy wolnym ogniu przez dni trzy gotuie.

Gdy tym sposobem len wygotowany zostanie, wybiera się z kotła. w inne przekłada naczynie, tam w ługu, lecz daleko słabszym, przez ieden dzień moczy, a potém z ługu wyięty, znowu się w rzecznéy wodzie czyści, w cieniu wysusza i wysuszony na trawniku cienko rozciąga, gdzie po kilka razy na dzień wodą skrapiany, przez dni się 14. blechuie, i natenczas śnieżnéy białości nabywa.

Poczém dla nadania mu iedwabiowi równéy miękkości, na grzebieniech do bawełny używanych, (Baumwollkammen) oleiem posmarowanych, czesze.

Żeby zaś tak uprawionie włokno lniane, nabrało elastyczności bawełnie właściwéy, okręca się na wałkach drewnianych, 2. cale grubych a 1. łokieć długich, w papier obwiia, w piecu tyle, aby się włokno nieprzypaliło, ogrzanym układa, i tam przez półgodziny utrzymuie. poczém z pieca wyimuie się, powtórnie czesze i do przędzenia używa.

Przez taką uprawę, len dziesiątą część swoiéy wagi traci.

Krochmal z dzikich kasztanów.

Owoc dzikich kasztanów (Fagus castania) licznie w kraiu naszym rosnących, i łatwo przez sadzenie na wiosnę ziarn, rozmnożyć się daiących, dla swoiéy goryczy za nic niezdatny uważany, i dla tego niezbierany, z miąszości swych iąder, wyborny wydaie krochmal; który w niczem od pszennego i kartoflanego nieróżniąc się, zastąpić ie, i znaczną nader ilość pszenicy i kartofli, na ten przedmiot wyrabianych, na pierwszą potrzebę człowieka żywność oszczędzić może, a tém samém na obeznanie powszechności z iego robieniem zasługuie.

Chcąc z owocu kasztanowego wyciągnąć króchmal, ziarna tego owocu obłupuią się z wierzchniéy zielonéy łupiny, twardéy brunatnéy skorupki; i tak nożem oskrobuią, żeby sama ich biała, bez żadnéy ciemnéy plamki, pozostała miąszość. Wyczyszczone tym sposobem, trą się na tarkach, w wodzie zanurzonych, dla uformowania z nich krochmalowéy massy. Massa ta czystą wodą nalana i dobrze rozmieszana, przez sito w naczynie drewniane przecedza się z pozostałych w niéy nieroztartych części oczyszcza, większą ilością wody dolewa i w tym stanie przez 24 godzin zostawia. Po upłynionym tym czasie, ustała na wierzchu woda zlewa się, pozostałe na dnie zgęsłe krochmalowe części, na nowo czystą wodą nalewaią, dobrze się z nią rozmącaią, i tak znowu przez 24 godzin zostawiaią, która czynnosć co 24 godzin dopóty powtarza się, dopóki woda nieprzestanie nabierać farby zielonéy lub żółtéy *) i w swym naturalnym niepozostaie kolorze. Natedy massa krochmalowa, doskonale iuż wyczyszczona i iak śnieg biała, na dnie naczynia osiadła, po zupełném zlaniu z niéy wody, wybiera się na stoły, suknem, płótnem lub bibułą wysłane rozkłada, w cieniu wysusza, wysuszona w tabliczki kraie, i tak na własną potrzebę lub handel używa.

Krochmal kasztanowy, oprócz innych użytkow, do robot introligatorskich, tapicerskich i t. p. nader iest przydatny; gdyż te, i przez swą mocną kleiowatość trwałemi robi, i przez gorycz, od myszy i mólów nietykalnemi czyni.

Potaż z łodyg tytuniowych.

Doświadczywszy P. Berger że 100 funt. wysuszonych i spalonych łodyg tytuniowych, wydały 22 funt. popiołu, z którego ług sporządzony, naywybornieyszym do robienia mydła okazał się; probował ile i w iakim gatunku możnaby otrzymać potażu, z popiołu łodyg tyiuniowych, i doświadczył że 22 funt. takowego

---

*) Kiedy krochmal z swieżych kasztanów robi się, przy wymoczaniu woda zielonéy nabiera farby, kiedy z suchych żółtéy. Z swieżych kasztanów daleko lepiéy wyrabiać krochmal; gdyż suche i dłuższéy wedle siebie potrzebuią pracy i z trudnością przychodzi, króchmalowi nadać potrzebną białość.

popiołu, wydały 3 funt. 12 łutów potażu surowego, a 1 funt 26 łutów potażu Kalcynowanego; przy czém następuiący sposób postępowania był użyty:

1. Nalawszy w naczynie 22 funt. dystyllowanéy wody, w téy wsypane 22 funt. popiołu, przez 24 godzin, często mięszaiąc, moczone były. Po upłynieniu których, ług przez worek sukienny, odcedzony; a pozostały w worku popiół, wodą dystylowaną, dopóty przelewany został, dopóki woda nieprzestała zupełnie nabierać słoności, do czego 28 funtów wypotrzebowano wody.

2. Otrzymany, z moczenia i przelewania wodą popiołu, ług; wlany w kocioł wybielany i gotowany aż do zupełnego wyparowania części ciekłych, wydał potażu surowego, koloru popielatego funtów 3 łótów 12.

3. Z tego przez kalcynacyą otrzymano funt 1 łutów 26 potażu kalcynowanego niebiesko białego, i wszystkie własności wybornego potażu maiącego,

4. Funt 1 tego patażu, w 1 funcie destylowanéy wody rozpuszczony po rozpuszczeniu filtrowany i wyparowany, dał czystéy ługowéy soli iak śnieg białéy łutów $18\frac{7}{8}$.

Po tém doświadczeniu chcąc okazać, iż wyrabianie na potaż łodyg tytuniowych, nad użycie do tego drzewa, daleko iest korzystnieysze, weźmy za skazówkę tabellę P. Wildenhayns *) a ta nas o tém dostatecznie przekona. Bo kiedy podług tey tabelli

Drzewa.	Cetnarów.	Wydaie. Popiołu. fu.	Popiołu. łot	Potaziu. Surowego. funty.	Surowego. łot	Kalcynowanego funty.	Kalcynowanego łot
Dębowego	$4\frac{1}{4}$	10		.	30	.	26
Grabowego	$4\frac{3}{4}$	12		. 1	19	. 1	14
Bukowego	$5\frac{3}{8}$	9	16	. 1		.	26
Brzozowego	$4\frac{1}{4}$	6	8	.	25	.	23
Klonowego	$5\frac{3}{4}$	15	16	.	24	. 2	16
Lipowego.	$4\frac{1}{4}$	13	16	.	24	.	22

a 100 funtów łodyg tytuniowych, 22 funty popiołu, $3\frac{12}{32}$ funtów surowego potaziu, $1\frac{26}{32}$ funtów kalcynowanego potaziu, iak się wyżéy okazało daie, tém samém dowiedzie się, że łodygi tytuniowe nayobficiéy popiołu i potaziu drstarczaią, i plantatorowie łatwo przekonaią się, iaką korzyść z artykułu na nic nieużywanego, odnosić mogą.

Jan Ł......i
R. W. S.

Sposób gaszenia pożaru (*z g. r. P. Schnée.*)

Bierze się zwykły ceber ciepłéy wody, rozpuszcza w niéy dwa funty grubo utłuczonego ałunu i funt 1. Witriolu. Potém dosypuie stę do te-

*) Zobacz dzieło tegoż P. Wildenhayns pod tytułem: Abhandlung vom Potaschesieden und Versuche zur Bestimmung des wahren gehalts verschiedener Baum und Holzarten, Pflanzen und brenlicher Substanzen an Potasche. Dresden in der Walterschen Buchhandlug.

go korzec przesianego popiołu, co wszystko nareszcie zwolna wymięszać należy; uskuteczniwszy to, umieszcza się ów ceber z mięszaniną przepisaną, beczkę wody i sikawkę ręczną w mieyscu na przypadek ognia naybardziéy wystawionem. Co tydzień należy ponowić wymięszanie i dolać tyle wody ile iéy przez wyschnięcie ubędzie.

Środek ten iest w razie wszczętego ognia wielce skuteczny, iednem bowiem skropieniem znaczny kawał pożarem ogarniony natychmiast ugasić można. Na ugaszonéy tym sposem połaci tworzy się twarda skorupa któréy się ogień niechwyci. Chociaż i płomień mieysce takowe dosięgnie, okopci ie w prawdzie lecz wcale uszkodzić niezdoła. Jeśliby podczas gaszenia owéy mięszaniny zabrakło, dosypuie się do niéy popiołu i przylewa wody którą przezorność na pogotowiu utrzymywać każe.

P.

Sposób zabezpieczenia sérów od robactwa. (W. z d. Haus und Kunstbuch).

Robactwo łągnące się w sérach bywa naybadziéy skutkiem iay przez muchy zniesionych, od czego zupełnie séry ustrzédz można robiąc ie w Styczniu w Lutym a nawet w dniach początkowych Marca, ieśli atoli i w późnieyszych miesiącach robić ie wypadnie natenczas 1.) Skoro uschną oskrobać ie należy nożem iak naystaranniéy a tym sposobem zeskrobią się iaia przez muchy zniesione. 2.) Macza się sér w tęgim octcie który wytępia robactwo. Albo 3) Kładzie się séry w chmiel którego tęgości robaki znieść niemogą. 4.) Nayskuteczniéyszym z pomiędzy wszystkich sposobów iest oliwa. Ponieważ owady maią na grzbiecie lub na bokach rurki powietrzne do oddychania, oliwa zatyka takowe a owad dusi się i ginie. Nim się ser oliwą napuści, należy go wprzód obmieść szczotką dla oczyszczenia go z iay owadów, które troskliwie po rozpadlinach séra śledzić i wyszukiwać potrzeba. Jeżeli się wkradły w środek, potrzeba kraiać do żywego, napuszczać oliwą i smarować nią sér po wiérzchu, albo okładać chustą zmaczaną w oliwie, co się powtarza dopóki uszkodzenie od robaków spostrzegać się daie.

Sposób prędki wygubienia brodawek na wymionach krowich (Z gazety rolniczo-gospodarczéy P. Schnee).

Brodawki suche podwiązać należy nitkną a zechną do reszty i odpadną zupełnie. Miękkie atoli które bywaią wielkości iaia gołębiego i iakoby zakrwawione wyglądaią, ostrym nożem do czysta wyciąć potrzeba, ranę zaś przypiec rozpalonem żelazem. Skoro odpadnie skorka twarda która się po przypaleniu owém utworzy, natenczas posypuie się ranę codziennie wapnem niegaszonem, aż pokąd się nie zagoi zupełnie.